

Od szybu w Gadawie do odwiertu Dobrowoda G-1 koło Buska Zdroju - Jerzy Gałol, Gertruda Herman

Nadradca górniczy Wilhelm Gottlob Ernst Becker (?-1836), górnik i geolog, absolwent Akademii Górniczej we Freibergu, od 1818 r. prowadził na zlecenie Dyrekcji Górniczej w Kielcach szeroko zakrojone i kosztowne poszukiwania soli kamiennej w Królestwie Polskim, na Ponidziu. W 1827 r. ukończył najgłębszy wówczas w Europie szyb poszukiwawczy w Szczerbakowie (396 m). Wykonał także wiercenia w Nękanowicach, Pobiedniku, Złotnikach, Czernichowie, Wąsowie, Biórkowie Małym, Goszczycach, Marszowicach, Zalesiu. Nie uwieńczył swych poszukiwań sukcesem. Zmarł w czasie realizacji wiercenia w Biórkowie Wielkim. Wyniki części swoich badań opublikował w 1830 r. w wydanej we Freibergu książce „Über die Flötzgebirge im südlichen Polen, besonders in Hinsicht auf Steinsalz und Soole”.

Cztery szyby poszukiwawcze Beckera nie poszły jednak w zapomnienie. Szyb w Solcu dał początek uzdrowisku. Działa do dziś („Szyb Solecki”), wymieniono mu tylko w latach 1958-1961 obudowę, nadwerżoną przez ponadstuletnią pracę czerpiących wodę kłębów. Wspomniany już szyb w Szczerbakowie zamienił się w słone źródło z unikatową słonolubną roślinnością w jego otoczeniu. Bezmyślna melioracja terenu zniszczyła to źródło. Zostało zasypane spychaczem w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Niemniej w 1995 r. ustanowiono użytek ekologiczny „Słone źródło w Szczerbakowie”. Na łące występują tu m.in.: muchotrzew solniskowy (*Spergularia salina*), sitowiec nadmorski (*Bulboschoenus maritimus*) i przewiercień wąskolistny (cienki) (*Bupleurum tenuissimum*). Szyb w Owczarach koło Buska zlokalizowany był na terenie, który w 1959 r. został uznany za rezerwat słonoroślowy „Owczary”. I tutaj ochronie rezerwatowej roślinności halofilnej nie posłużyła melioracja i zakaz wypasu bydła.

Do dziś pozostał szyb w Gadawie. Słona woda zakonserwowała nawet drewniane belki jego wieńcowej, pełnej obudowy. Właściciel terenu, pan Stanisław Wójcik, oczyścił otwór i nakrył go prowizorycznie siatką, żeby ktoś doń nie wpadł. Szyb miał głębokość 23 sążni i 74,5 cala miary reńskiej, tj. około 45 m. Na tej głębokości - jak pisze Jerzy Bogumił Pusch (1790-1846) w pracy z 1836 r. - z sześciocalowej szczeliny w marglach kredowych wytrysnęła woda mineralna.

Według analizy wykonanej przez prof. Adama Kitajewskiego (1789-1837) woda ujęta w szybie gadawskim miała mineralizację 1,2115%. W 1993 r. autorzy niniejszego tekstu - w ramach projektu badawczego realizowanego w Oddziale Świętokrzyskim Państwowego Instytutu Geologicznego - po raz wtóry oddali do analizy próbkę wody z szybu. Analiza wykonana przez Centralne Laboratorium Chemiczne PiG wykazała następującą zawartość jonów (w mg/dm³): Ca - 548,2, Mg - 287,5, Na - 2730,0, K - 73,5, HCO₃ - 421,0, Cl - 4925,0, SO₄ - 3505,0, Sr - 11,72, Li - 0,91, F - 1,0, SiO₂ - 17,7. Jest to 1,3% woda chlorkowo-sodowa, siarczkowa, analogiczna do wód tego typu występujących w Busku i w Solcu.

Stanowiska halofitów na Ponidziu są unikatowe. Pierwszy opisał je prof. Wojciech Jastrzębowski (1799-1882), który tu botanizował w latach trzydziestych XIX w. Wśród halofitów znalezionych wokół dawnego szybu w Gadawie, obok gatunków wymienionych wyżej, występujących Szczerbakowie, prof. Helena Trzcicka-Tacik w pracy z 1988 r. wymienia także: łobodę oszczepowatą (*Atriplex hastata* var *salina*), komonicę skrzydlastostrąkową (*Lotus siliquosus*), nostrzyka ząbkowanego (*Melilotus dentata*), mannicy odstającą (*Puccinellia dystans*), oczeret Tabernemontana (*Schoenoplectus tabernaemontani*). Botanicy zgłosili Wojewódzkiemu Konserwatorowi Przyrody w Kielcach konieczność objęcia ochroną siedliska halofitów w Gadawie. Szyb w Gadawie jest interesujący także jako zabytek techniki i zabytek przyrody nieożywionej.

Kiedy zwrócono się do Oddziału Świętokrzyskiego PiG o wskazanie lokalizacji wiercenia w celu poszukiwań wody leczniczej, autorzy niniejszego tekstu nie mieli wątpliwości. To musi być koło Gadawy. W połowie odległości między Buskiem i Solcem, daleko poza obszarami górniczymi obu uzdrowisk.

Wykonane w 2006 r. - w myśl tych wskazówek - w odległości około kilometra od szybu gadawskiego wiercenie Dobrowoda G-1 (prace zrealizował Oddział Karpacki Państwowego Instytutu Geologicznego i Przedsiębiorstwo Geologiczne w Krakowie) potwierdziło w pełni przewidywania autorów. Udokumentowano zasoby eksploatacyjne w ilości 8,0 m³/h przy depresji 14,6 m 1,4% wody chlorkowo-sodowej, siarczkowej, jodkowej. Uzyskano samowypływ (niemal 5-metrowy słup ponad powierzchnię terenu). Samowypływ jest charakterystyczny dla wszystkich ujęć buskich wód. Pisał już o tym ks. Józef Osiński w 1782 r. Jest to jednak zjawisko krótkotrwałe.

Woda z odwiertu Dobrowoda G-1 została Rozporządzeniem Rady Ministrów z 8 kwietnia 2008 r. (DzU z 2008 r., nr 66, poz. 404) zaliczona do wód leczniczych.

Zgodnie z tradycją ujęcia wód leczniczych w uzdrowiskach nazywa się źródłami i nadaje im imiona (w Busku Zdroju są to: Michał, św. Anna, Wiesława, Ignacy, Andrzej, Piotr, Henryk, Małgorzata, a w Solcu Zdroju: Malina, Karol). Autorzy jeszcze przed wykonaniem odwiertu koło Gadawy zaproponowali, by nowe ujęcie otrzymało imię Gertruda. Św. Gertruda z Nivelles (626-653) jest m.in. patronką chorych i podróżujących oraz opiekunką kotów. A mówi się, że koło gadawskiego szybu nadradcy Beckera, na Czarnielowie, spotkać można niekiedy o świcie dziewczynę ubraną w mnisi habit (niektórzy twierdzą, że tylko w kusą włosienicę), z pastorałem, w towarzystwie siedmiu czarnych kotów.



Prowizorycznie zabezpieczony szyb nadradcy Beckera w Gadawie. Fot. G. Herman

Tekst powyższy jest przeredagowaną wersją streszczenia referatu opublikowanego w czasopiśmie Posiedzenia Naukowe Państwowego Instytutu Geologicznego (styczeń 2008 – grudzień 2008), t. 65, 2009: 18-19.